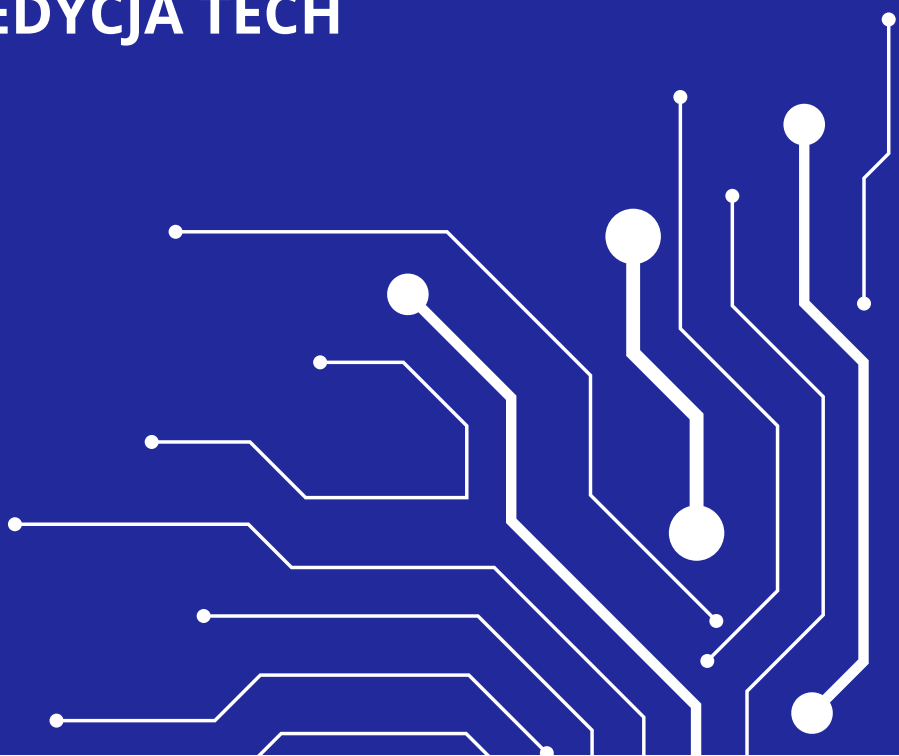


THE RIGHT FOCUS

WRZESIEŃ 2023 // EDYCJA TECH



SPIIS

TREŚCI

3 PRZYKŁADY WYKORZYSTANIA SZTUCZNEJ
INTELIGENCJI W DIGITALIZACJI GOSPODARKI
Jan Ziomek

5 ROBOT ZAMIAST DZIAŁU HR, CZYLI SZTUCZNA
INTELIGENCJA W PRAWIE PRACY
Magdalena Nurzyńska-Sawicka

7 OPENAI CHCE UZYSKAĆ PRAWA OCHRONNE NA
KLUCZOWE ZNAKI TOWAROWE SWOJEJ MARKI –
CZY NIE ZA PÓŹNO?
Tomasz Szambelan

9 POWÓDZTWO PRZECIWKO CHATGPT – PIERWSZE
PROCESY SĄDOWE Z UDZIAŁEM SŁYNNEGO
CHATBOTA
Mateusz Koc / Bartłomiej Galos

12 UMOWA INWESTYCYJNA W PROJEKTACH JOINT
VENTURE W SEKTORZE IT – NA CO WARTO
ZWRÓCIĆ UWAGĘ
Rafał Rapala / Patrycja Wakuluk

14 ULGI PODATKOWE NA NOWE TECHNOLOGIE
I INNOWACJE
Jakub Dittmer / Jan Janukowicz

PRZYKŁADY WYKORZYSTANIA SZTUCZNEJ INTELIGENCJI W DIGITALIZACJI GOSPODARKI



 JAN
ZIOMEK

Już przynajmniej od lat 50. XX wieku, kiedy to Alan Turing opublikował artykuł "Computing Machinery and Intelligence" pojęcie sztucznej inteligencji rozgrzewa wyobraźnię ludzi obiecując przetom w tym, jak mogą funkcjonować świat i gospodarka.

Dzisiaj rozwiązania wykorzystujące sztuczną inteligencję coraz częściej ułatwiają nasze działania w wielu, bardzo różnych obszarach, do których należą m. in.:

Analiza danych oraz rozpoznawanie wzorców

Dzięki dostępności ogromnych zbiorów ustrukturyzowanych danych sztuczna inteligencja efektywnie wspiera ich analizę oraz wyszukiwanie wzorców, dzięki czemu możliwa jest chociażby budowa nowoczesnych modeli oceny ryzyka, co zwiększa zakres bezpiecznego finansowania. Takie narzędzia z powodzeniem mogą być też używane w optymalizacji procesów i łańcuchów dostaw i są z powodzeniem wykorzystywane w celu zwalczania różnego rodzaju działań przestępczych.

Personalizacja usług

Wymaga każdorazowej zmiany w odniesieniu do wypracowanych standardów. Dotychczas każde odstępstwo wymagało znacznych nakładów i jednostkowo mogło być nieoptyczne. Dzięki sztucznej inteligencji, która jest efektywna możemy otrzymać chociażby lepiej dopasowane do naszych potrzeb treści cyfrowe w tym strony internetowe, e-learning czy muzykę.

Automatyzacja procesów biznesowych

Koszty osobowe mogą niejednokrotnie stanowić znaczne obciążenie, szczególnie, gdy weźmiemy pod uwagę czynności pracochłonne i powtarzalne. Dlatego dynamicznemu rozwojowi podlega obszar automatyzacji procesów biznesowych, który pozwala ograniczyć czynności wykonywane przez człowieka na rzecz ich automatyzacji (m.in. generowanie powtarzalnych raportów, porządkowanie danych i dokumentów elektronicznych, weryfikacja zmian przepisów).

Doradztwo

Posiadając właściwą bazę danych sztuczna inteligencja z powodzeniem może być wykorzystywana w ramach wsparcia procesów decyzyjnych, np. w doradztwie na rynku kapitałowym, gdzie narzędzie, posiadając dane historyczne, dane aktualne oraz politykę inwestycyjną firmy, może rekomendować klientowi konkretne instrumenty finansowe optymalizując jego zysk. Innym przykładem może być wsparcie personelu medycznego w zakresie kwalifikacji dolegliwości pacjenta.

Obsługa klienta

Coraz częściej mamy do czynienia z rozwijającym się rynkiem chat botów/asystentów klienta. Odpowiednio zaprojektowane narzędzie posiadające dużą bazę danych może efektywnie przyspieszać obsługę klienta głównie w typowych sprawach.

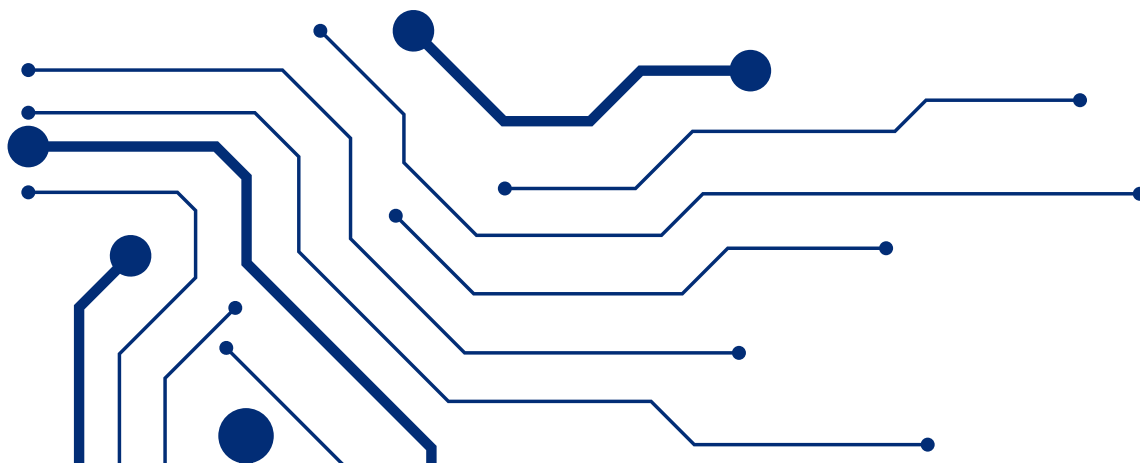
Proces digitalizacji i automatyzacji poprzez implementację sztucznej inteligencji w różnych obszarach życia wydaje się nieunikniony. Musimy jednak pamiętać, że niesie to za sobą wiele wyzwań a wśród nich jest możliwość ograniczania dostępu do informacji (bańka informacyjna) czy dyskryminacyjne podejście ze względu na wytrenowanie modelu w oparciu o źle dobrane informacje.

Unijne rozporządzenie w sprawie sztucznej inteligencji

Naprzeciw tym wyzwaniom wychodzi projektowane rozporządzenie UE ustanawiające zharmonizowane przepisy dotyczące sztucznej inteligencji (akt w sprawie sztucznej inteligencji). Rozporządzenie ureguje różne przypadki wykorzystania AI, w tym obowiązki dostawców systemów, użytkowników systemów sztucznej inteligencji oraz dostawców i użytkowników tych systemów.

Ponieważ projekt jest aktem kompleksowym, to przygotowanie się do stosowania tych przepisów będzie wymagało przeprowadzenia analizy przetwarzanych informacji oraz określenia niezbędnych zmian w infrastrukturze IT czy politykach i wewnętrznych zarządzeniach.

Ze względu na specyfikę tego obszaru powodzenie procesu dostosowania do rozporządzenia będzie uzależnione od uzyskania wsparcia ze strony doświadczonych doradców IT oraz prawników, którzy pomogą zidentyfikować potencjalne luki i zagrożenia oraz wskażą szanse i możliwości, jakie dają takie rozwiązania.





ROBOT ZAMIAST DZIAŁU HR, CZYLI SZTUCZNA INTELIGENCJA W PRAWIE PRACY



MAGDALENA
NURZYŃSKA-
SAWICKA

Rozwój nowych technologii i sztucznej inteligencji na pewno usprawnia, czy wręcz automatyzuje coraz więcej procesów. Już dzisiaj wiele rozwiązań jest bowiem powszechnie stosowanych, także w działach HR. Niestety część narzędzi budzi istotne zastrzeżenia prawne, a właściwe regulacje są dopiero na etapie opracowywania.

Na jakie zmiany powinni się przygotować pracodawcy i o co powinni zadbać już dzisiaj?

Świat potrzebuje przepisów regulujących działanie sztucznej inteligencji

USA i Chiny pracują już nad przepisami dotyczącymi sztucznej inteligencji, ale to Unia Europejska jest najbliższej uchwalenia stosownego aktu prawnego.

W Europie, obok gorących dyskusji, trwają bowiem konkretne prace nad unijnym rozporządzeniem w sprawie sztucznej inteligencji.

Warto podkreślić, że będzie to właśnie rozporządzenie, co oznacza, że wraz z wejściem w życie ten akt prawny będzie obowiązywał bezpośrednio we wszystkich państwach członkowskich, bez konieczności wydawania stosownych ustaw na poziomie poszczególnych krajów.

I na marginesie, na podobnej zasadzie działają dzisiaj przepisy RODO (czyli rozporządzenie w sprawie ochrony danych osobowych), które nie wymagały implementacji w postaci ustaw krajowych.

Human Resources obszar wysokiego ryzyka

Rozporządzenie określa zasady i warunki stosowania systemów sztucznej inteligencji w szeroko pojętym obszarze zatrudnienia (czyli takich sytuacjach jak: rekrutacja, awanse pracowników, decyzje o zakończeniu stosunku pracy itp.) jako obszarze tzw. wysokiego ryzyka.

Taka ocena wynika z faktu, że stosowanie tych systemów ma bezpośredni wpływ na życie i finanse większości osób.

Komisja Europejska zauważa również, że tego typu systemy mogą utrwalać historyczne wzorce dyskryminacji ze względu na płeć, wiek, pochodzenie, itp., co również przemawia za uznaniem ich za systemy wysokiego ryzyka. Nie bez znaczenia są także możliwe naruszenia prawa do ochrony danych i prywatności.

Zakwalifikowanie zatrudnienia jako obszaru wysokiego ryzyka będzie się wiązało z dodatkowymi obowiązkami dla podmiotów wykorzystujących systemy sztucznej inteligencji.

Unijne rozporządzenie dotyczące sztucznej inteligencji w Human Resources

Projekt rozporządzenia zakłada, że w odniesieniu do obszarów wysokiego ryzyka należy wprowadzić odpowiedni system zarządzania tym ryzykiem wymagający regularnej aktualizacji.

Pracodawca będzie zobowiązany do przyjęcia odpowiednich środków zarządzania tym ryzykiem zgodnie z licznymi wymaganiami wynikającymi z rozporządzenia.

Co więcej, stosowany system powinien być przetestowany pod kątem wdrożenia najodpowiedniejszych środków zarządzania ryzykiem. Tego rodzaju testy powinny być z kolei przeprowadzane przed wprowadzeniem systemu do obrotu, a także w innych „stosownych przypadkach”.

Rozporządzenie wymaga również, aby system był przejrzysty i umożliwiał użytkownikom interpretację uzyskanych wyników, a także, aby człowiek mógł go skutecznie nadzorować.

Większość postanowień projektowanego rozporządzenia określa jedynie cel, który powinien zostać osiągnięty. To dostawcy i podmioty wykorzystujące sztuczną inteligencję będą zobowiązane do podjęcia stosownych działań w celu określenia założeń wynikających z treści przepisów.

Już sam projekt rozporządzenia pozwala założyć, że pracodawcy chcący wspierać swoje procesy sztuczną inteligencją będą musieli przygotować się na szereg czynności organizacyjnych. Chociażby dlatego, że rozporządzenie przewiduje kary.

Do 30.000.000 EUR lub – jeżeli naruszenia dopuszcza się przedsiębiorstwo – w wysokości do 6 proc. jego całkowitego rocznego światowego obrotu z poprzedniego roku obrotowego, przy czym zastosowanie będzie miała kwota wyższa.

Zmiana ustawy o związkach zawodowych

Aktualnie polski ustawodawca prowadzi prace nad zmianą Ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych. Planowane jest rozszerzenie katalogu

informacji, które pracodawca powinien udostępnić na wniosek organizacji związkowej. Od września 2022 r. projekt jest na etapie pierwszego czytania w komisjach.

Zgodnie z projektowanymi zmianami, pracodawca ma być zobowiązany do udzielania informacji w zakresie parametrów, zasad i instrukcji, na których opierają się algorytmy lub systemy sztucznej inteligencji mające znaczenie przy podejmowaniu decyzji, a które mogą mieć wpływ na warunki pracy i płacy, dostęp do zatrudnienia i jego utrzymanie, w tym profilowanie.

W związku z dodatkowym uprawnieniem organizacji związkowych, w przestrzeni publicznej pojawiły się głosy wyrażające obawę, że zakres informacji, do których miałyby one dostęp może naruszać tajemnicę przedsiębiorstwa.

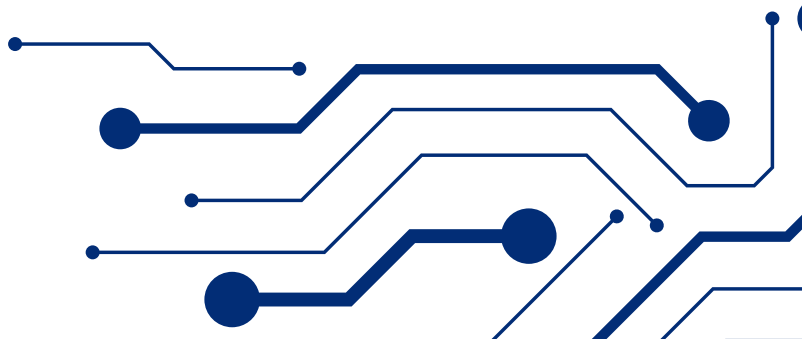
Jest to istotne ryzyko ze względu na możliwość ujawnienia know-how firmy. Dlatego, w celu zrównoważenia interesów pracodawcy i strony związkowej, wraz z rozszerzeniem dostępu do informacji powinno zostać wprowadzone zobowiązanie do ich nieujawniania.

Sztuczna inteligencja w obszarze HR – stan obecny

Czy fakt, że przepisy bezpośrednio dotyczące sztucznej inteligencji dopiero zaczną obowiązywać sprawia, że aktualnie pracodawcy mają dowolność w tym zakresie? Zdecydowanie nie!

Należy bowiem pamiętać, że żadne działanie pracodawcy, a więc i używanie narzędzi, w tym narzędzi opartych na sztucznej inteligencji, nie może prowadzić do nierównego traktowania lub opierać się na kryteriach dyskryminujących.

Warto więc je weryfikować, szczególnie pod tym kątem.



OPENAI CHCE UZYSKAĆ PRAWA OCHRONNE NA KLUCZOWE ZNAKI TOWAROWE SWOJEJ MARKI - CZY NIE ZA PÓŹNO?



TOMASZ
SZAMBELAN

Zdawać by się mogło, że sukces rynkowy, jaki odniósł OpenAI OpCo, LLC, producent ChatGPT idzie w parze z uzyskaniem praw do kluczowych słownych znaków towarowych ChatGPT oraz GPT-4. Nic bardziej mylnego. Okazuje się bowiem, że gigant rozwiązań AI w dalszym ciągu nie uzyskał ochrony na te znaki na swoim rodzimym rynku.

Spóźniona rejestracja znaku ChatGPT

Pomimo tego, że już od blisko roku ChatGPT w wersji 4.0 jest doskonale znanym narzędziem wykorzystującym sztuczną inteligencję, do tej pory OpenAI OpCo, LLC nie posiada w USA ochrony prawnej znaku słownego na swój flagowy produkt.

Pierwsze zgłoszenie dotyczące znaku ChatGPT wpłynęło do Urzędu Patentowego USA (USPTO) dopiero w grudniu 2022 r. Jest to o tyle zaskakujące, że premierowa wersja ChatGPT udostępniona użytkownikom korzystającym z modelu GPT-3.5, została wypuszczona na rynek kilka tygodni przed zgłoszeniem znaku, czyli w listopadzie 2022 r.

Kolejne zgłoszenie tylko o kilka dni wyprzedziło oficjalną premierę nowszej wersji ChatGPT, czyli GPT-4 (marzec 2023 r.). Niemniej jednak takie działanie również było mocno spóźnione, bo już kilka miesięcy wcześniej nazwa i funkcjonalność nowego produktu były powszechnie znane.

ChatGPT – dlaczego kwestia omawianych zgłoszeń jest tak istotna

Ochrona znaku towarowego uzyskiwana jest wraz z rejestracją i obowiązuje od daty dokonania zgłoszenia. Zatem jeśli uprawniony do znaku, który stosuje do oznaczania towaru i/lub usługi niepotrzebnie z tym zwleka, czy robi to już po premierze swojego produktu, może działać na własną szkodę.

Nietrudno bowiem wyobrazić sobie, że to jego konkurenci zgłoszą oznaczenia produktów bazujących na używanych przez niego nazwach czy też się do nich odnoszących.

Jak się okazuje, w branży AI dochodzi do takich sytuacji. Ostatnio Elon Musk zapowiedział prace nad alternatywą dla ChatGPT o nazwie TruthGPT. Na rynku dostępne są również takie rozwiązania jak MedicalGPT czy DirtyGPT.

Sytuacja OpenAI jest o tyle skomplikowana, że inne podmioty mogą hipotetycznie blokować rejestracje zawierające element słowny „GPT” podnosząc, że jest on powszechnie używany do oznaczania towarów i usług związanych ze sztuczną inteligencją.

OpenAI nie uzyskało ochrony w USPTO na znaki ChatGPT, GPT czy też GPT-4. Wszystkie zgłoszenia są na etapie procedowania przez Urząd. Przedłużający się okres braku ochrony znaków słownych może zatem powodować dalsze negatywne konsekwencje. I to zarówno w krótszej, jak i długofalowej perspektywie.

Czy OpenAI wyciągnęło wnioski

Analizując sprawę OpenAI i szukając przyczyn błędów w budowaniu i zarządzaniu portfolio znaków towarowych można uznać, że twórców aplikacji mogła zwyczajnie zaskoczyć skala sukcesu.

Wydaje się jednak, że wyciągnięto w tym obszarze odpowiednie wnioski. Już pod koniec lipca, wraz z zapowiedziami wydania na jesieni 2023 r. najnowszej wersji ChatGPT czyli GPT-5, złożono wnioski o uzyskanie prawa ochronnego na taki słowny znak towarowy.

Najlepiej uczyć się na błędach innych

Czy podmioty, których skala działalności jest zdecydowanie mniejsza, mogą wyciągnąć jakiegokolwiek wnioski z błędów OpenAI budując marki własne?

Oczywiście, że tak!

Jak najwcześniej powinny pamiętać o dokonaniu zgłoszeń o udzielenie praw ochronnych dla znaków towarowych, którymi planują oznaczać swoje towary czy usługi.

Istotne jest również, by jeszcze przed rejestracją znaków sprawdzić czy dana marka może uzyskać ochronę, oraz czy nie narusza praw innych podmiotów.

Ta ostatnia kwestia jest szczególnie ważna. Urzędy bowiem analizują, czy zgłoszony znak narusza prawa wcześniej zarejestrowanych.

POWÓDZTWO PRZECIWKO CHATGPT PIERWSZE PROCESY SĄDOWE Z UDZIAŁEM SŁYNNEGO CHATBOTA



 BARTŁOMIEJ
GALOS

Kiedy pod koniec 2022 roku po raz pierwszy uruchomiono prototyp chatbota wyprodukowanego przez OpenAI, na całym świecie wywołało to ogromne kontrowersje.

Bardzo szybko pozyskał on zwolenników, choć oprócz oczywistych korzyści, upatrywano w nim szeregu zagrożeń – między innymi związanych z przetwarzaniem danych oraz praw autorskich twórców dzieł, z których korzystają algorytmy OpenAI.

Traktowane wprawdzie jako pożyteczne narzędzie, pomocne w pracy czy nauce, w wielu przypadkach zaczęto wzbudzać kontrowersje, a do mediów przebiły się pierwsze sprawy o naruszenie praw autorskich. Twórców, którzy rozpoznali, że chatbot mógł wykorzystać bez ich zgody ich własne utwory.



 MATEUSZ
KOC

Pozew pisarzy przeciwko firmie OpenAI

Jak donoszą media[1], kanadyjska pisarka Mona Awad wraz z amerykańskim pisarzem Paulem Tremblay'em złożyli do sądu federalnego w San Francisco pozew przeciwko firmie OpenAI o naruszenie ich praw autorskich.

Powodowie twierdzą, że OpenAI bezprawnie wykorzystuje ich własność do „trenowania” swego narzędzia, argumentując, że ChatGPT generuje bardzo dokładne streszczenia ich książek. W pozwie wskazano, że dane szkoleniowe OpenAI zawierały ponad 300 000 książek, w tym z nielegalnych tzw. shadow library, które oferują książki chronione prawem autorskim bez pozwolenia[2].

Nie jest to jedyna tego typu sprawa. Do grupy osób, które wszczęły zbiorowe pozwy przeciwko OpenAI i Meta[3] dołączyła amerykańska artystka, Sarah Silverman. W pozwach twierdzi się, że zarówno ChatGPT jak i LLaMA (tj. chat rozwinięty przez Meta), są trenowane na materiałach podlegających ochronie prawem autorskim.

Artyści zgodnie argumentują, że wykorzystanie ich twórczości w procesie trenowania sztucznej inteligencji stanowi naruszenie ich praw autorskich. Jednak nie są to jedyne zarzuty. Powodowie podnoszą również inne naruszenia, np. nieuprawnione tworzenie zaawansowanych algorytmów tekstowych na podstawie ich dzieł oraz naruszanie prawa do dysponowania ich twórczością.

Inne podmioty również myślą o wytoczeniu sprawy przeciwko firmie OpenAI

Gazeta The New York Times oraz firma OpenAI prowadziły negocjacje dotyczące potencjalnej umowy licencyjnej, w ramach której OpenAI, odpłatnie, miałby prawo do wykorzystania artykułów gazety w swoich narzędziach. Niestety przebieg tych rozmów stał się na tyle dużym źródłem kontrowersji, że The New York Times rozważa podjęcie działań prawnych.

Głównym zmartwieniem The New York Timesa jest to, że firmy zajmujące się technologią sztucznej inteligencji stają się bezpośrednią konkurencją dla tradycyjnych wydawców. Tworzą one bowiem treści, które odpowiadają na pytania użytkowników bazując na oryginalnych raportach i artykułach tworzonych przez dziennikarzy. W efekcie istnieje obawa, że taka praktyka może wpłynąć negatywnie na wartość i unikalność treści oferowanych przez gazetę oraz na jej dochody[4].

Uczenie maszynowe a prawa osób trzecich

Powyższe sprawy podkreślają rosnące wyzwania związane z prawami autorskimi w czasach, w których algorytmy uczą się na ogromnych zbiorach danych, które często są objęte ochroną prawnoautorską. Polska ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych[5] wydaje się być obecnie niewystarczająco dostosowana do zapewnienia odpowiedniej ochrony twórców, których dzieła są używane do szkolenia sztucznej inteligencji.

Zgodnie z nią, utworem może być jedynie przejaw działalności człowieka. Jak stanowi doktryna, „nie stanowią utworu wytwory generowane przez aplikacje komputerowe, które imitują ludzki proces kreacji”[6] czyli np. wspomniany ChatGPT.

Takie podejście prowadzi do uznania braku ochrony prawnoautorskiej, co może w obecnym momencie otworzyć drogę do swobodnej eksploatacji tych treści wytworzonych przez ChatGPT, włączając w to działania takie jak modyfikowanie czy udostępnianie wyników. Regulamin ChatGPT przekazuje użytkownikowi prawa do wytworów powstałych przy użyciu tego narzędzia, ale równocześnie obarcza go pełną odpowiedzialnością, włączając w to konsekwencje wynikające z publikacji tych treści[7].

Według odmiennych stanowisk wytwory generowane przez AI mogłyby być uznane za utwory[8], np. „utwory zależne w stosunku do utworów, na których uczył się dany system. Przyjęcie takiego założenia mogłoby spowodować poważne skutki dla użytkowników końcowych ChatGPT, gdyż wykorzystanie przez nich wytworów generowanych przez AI we własnej działalności mogłoby skutkować naruszeniem praw twórców utworów pierwotnych i w konsekwencji skutkować powstaniem bezpośredniej odpowiedzialności.”[9]

Zatem miejsce w którym można upatrywać naruszenia praw własności intelektualnej przez AI jest moment „trenowania” AI czyli w skrócie TDM (text and data mining). Zgodnie art. 23 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych w Polsce korzystać z cudzych utworów można na zasadzie dozwolonego użytku albo na podstawie umowy licencyjnej. W dalszym ciągu jednak sprawa nie jest jednoznaczna.

Bardziej konkretne podstawy prawne do korzystania z utworów przez firmy takie jak OpenAI umożliwi, nie wdrożona jeszcze w polskim prawie dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/790 z 17 kwietnia 2019 r. w sprawie prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym oraz zmiany dyrektyw 96/9/WE i 2001/29/WE.

Z analizy zaprojektowanych przepisów oraz motywów wspomnianej dyrektywy wynika, że narzędzia AI będą mogły analizować w procesie uczenia utwory objęte ochroną prawnoautorską bez zgody twórców i innych uprawnionych na cele komercyjne przez podmioty prywatne, pod następującymi warunkami:

- Utwory, które będzie analizować narzędzie AI będą dostępne zgodnie z prawem (zgodny z prawem dostęp powinien również obejmować dostęp do treści, które są swobodnie dostępne w Internecie)[10]
- Zwielokrotnianie i pobranie będzie trwać nie dłużej niż konieczne jest to do celów eksploracji tekstów i danych
- Uprawnieni do mających podlegać analizie AI utworów nie zastrzegą wyraźnie, że odmawiają dostępu do utworów w celu eksploracji np. poprzez metadane, określenie warunków korzystania ze strony internetowej lub usługi[11]

Podjęmowane przez Komisję Europejską kroki uznac należy za przejaw świadomości istoty praw autorskich w Unii Europejskiej. Opisane przypadki dają uzasadnioną podstawę do stwierdzenia, że również utwory polskich artystów mogą być eksploatowane przez programy typu ChatGPT.

Brak orzecznictwa jak również niejednoznaczność ustawy o prawie autorskim wpływają na niepewność twórców oraz użytkowników końcowych w zakresie wytworów wygenerowanych przez ChatGPT.

Wydaje się jednak, że nadchodząca dyrektywa ureguje istniejącą aktualnie niepewność i da precyzyjne podstawy do zgodnego z prawem wykorzystywania wytworów nowej technologii, a w razie naruszenia regulacji da podstawy do sądowego dochodzenia ewentualnych roszczeń w tym zakresie.

[1] Kamil Nowak, Pisarze złożyli pozew przeciw OpenAI. Chodzi o bezprawne wykorzystanie ich książek przez ChataGPT / data dostępu: 31.08.2023 r.

[2] The Feed, The Economic Times, OpenAI faces Lawsuit filed by US-based authors Mona Awad, Paul Tremblay / [data dostępu: 31.08.2023 r.](#)

[3] Jack Queen, Sarah Silverman sues Meta, OpenAI for copyright infringement / [data dostępu: 31.08.2023 r.](#)

[4] Bobby Allyn, 'New York Times' considers legal action Against OpenAI as copyright tensions swirl / [data dostępu: 31.08.2023 r.](#)

[5] Ustawa z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 2509, dalej: „ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych”).

[6] A. Niewęglowski [w:] Prawo autorskie. Komentarz, Warszawa 2021, art. 1.

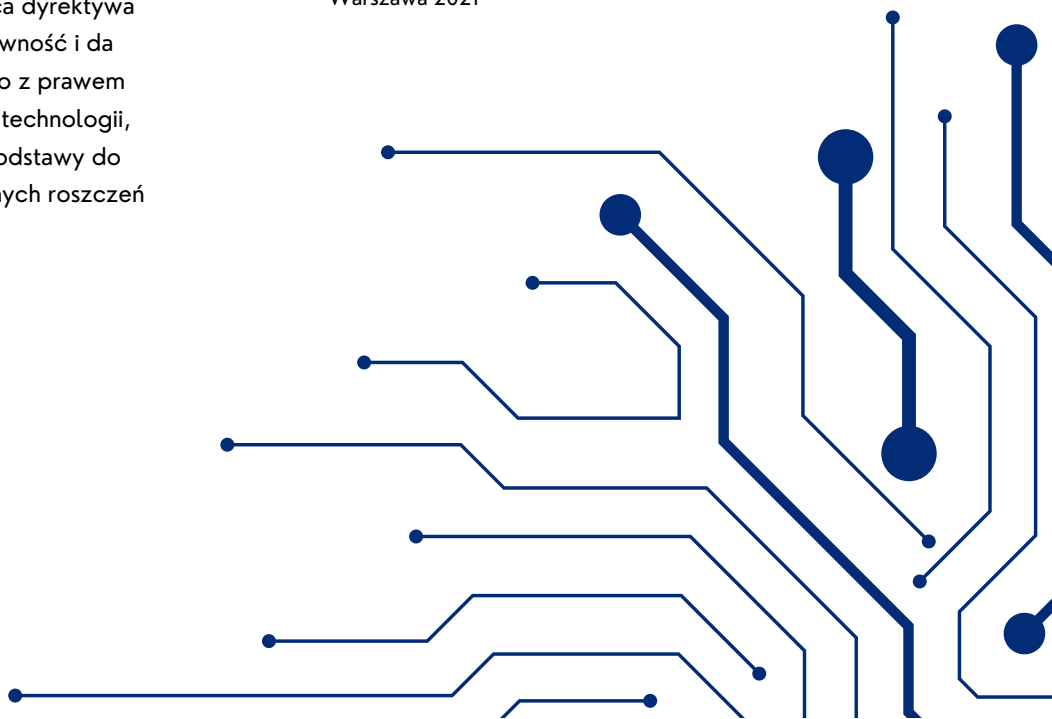
[7] Regulamin korzystania <https://openai.com/policies/terms-of-use> data dostępu: 06.09.2023 r.

[8] Zobacz P. Księżak, S. Wojtczak, Prawo autorskie wobec sztucznej inteligencji (próba alternatywnego spojrzenia), PiP 2021, nr 2, s. 18-33.

[9] Agnieszka Wachowska, Marcin Ręgorowicz ChatGPT w praktyce – najważniejsze kwestie prawne / [data dostępu: 06.09.2023 r.](#)

[10] Motyw 14 dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/790 z 17 kwietnia 2019 r. w sprawie prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym oraz zmiany dyrektyw 96/9/WE i 2001/29/WE (Dz. U. UE. L. z 2019 r. Nr 130, str. 92).

[11] R. Markiewicz, 2.2.4. Użytek komercyjny TDM [w:] Prawo autorskie na jednolitym rynku cyfrowym. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/790, Warszawa 2021



UMOWA INWESTYCYJNA W PROJEKTACH JOINT VENTURE W SEKTORZE IT NA CO WARTO ZWRÓCIĆ UWAGĘ



 PATRYCJA
WAKULUK



 RAFAŁ
RAPALA

Jednym z etapów inwestycji w obszarze nowych technologii, zaraz po wynegocjowaniu i podpisaniu dokumentu term-sheet oraz przeprowadzeniu (zazwyczaj przez inwestora) badania due diligence - jest podpisanie umowy inwestycyjnej. Celem pomysłodawców i twórców start-upów jest bowiem pozyskanie źródła finansowania na rozwój i realizację ich projektów.

Z kolei z perspektywy inwestorów istotne jest osiągnięcie zysku z nowej inwestycji.

Umowa inwestycyjna – wiążący charakter dokumentu

Umowa inwestycyjna stanowi formalne odzwierciedlenie dotychczasowych rozmów prowadzonych pomiędzy stronami planującymi realizację wspólnego przedsięwzięcia.

Jak pokazuje praktyka, takie rozmowy prowadzone są zazwyczaj między pomysłodawcami projektu (startupu) a inwestorami. Prywatnymi, branżowymi lub funduszami, w tym również funduszami Venture Capital.

Umowa, odmiennie niż term-sheet, ma wiążący charakter i stanowi formalne zobowiązanie stron do konkretnego działania lub zaniechania działań.

Przykładowo do nieprowadzenia przez założycieli projektu działalności konkurencyjnej w stosunku do działalności spółki, w której dokonuje się inwestycja kapitałowa. W dokumentacji możemy znaleźć też wyłączenia spod takiego zakazu.

Wspólne przedsięwzięcie czy zmiana w dotychczasowej strukturze udziałowej

Inwestycja w startup może nastąpić poprzez:

- Wspólne przedsięwzięcie polegające na zawiązaniu nowego podmiotu. Mówimy więc wtedy o początkowym etapie, w którym jedynym aktywnym pomysłodawcą mającym zachęcić partnerów do realizacji inwestycji może być pomysł, skonkretyzowany biznes plan oraz doświadczony zespół, który pozostanie zaangażowany w projekt również po rejestracji spółki i dokonaniu inwestycji.
- Przystąpienie inwestora do istniejącego już na rynku podmiotu w ramach podwyższenia kapitału zakładowego spółki i objęcia nowo wyemitowanych udziałów lub akcji zaoferowanych na jego rzecz. Realizacja takiego scenariusza prowadzi najczęściej do rozwodnienia dotychczasowego pakietu właścicielskiego założycieli, chyba że zdecydują się również uczestniczyć w takim podwyższeniu wnosząc wkład pieniężny (bądź niepieniężny) w zamian za dodatkowo emitowane udziały czy akcje.

Start-upy i inwestorzy – postanowienia umowy inwestycyjnej

Praktycznie w każdej umowie inwestycyjnej znajdziemy standardowe klauzule umowne, tj.:

- Drag along (prawo pociągnięcia do zbycia udziałów/akcji) – zazwyczaj udzielane na rzecz inwestora albo wspólnika większościowego.
- Tag along (prawo przyłączenia się do zbycia udziałów/akcji) – zazwyczaj udzielane na rzecz wspólników mniejszościowych lub założycieli startupu.
- Lock-up – zakaz zbywania udziałów/akcji w spółce w określonym czasie (najczęściej w okresie współpracy) bądź zakaz zbywania udziałów/akcji bez zgody inwestora.

Key Performance Indicators

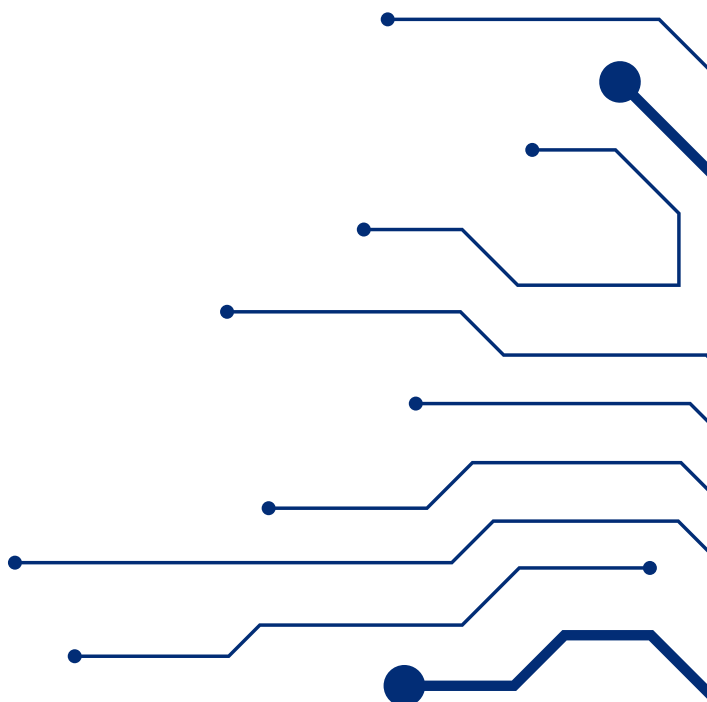
W umowie znajdziemy również postanowienia uwzględniające specyfikę danej branży oraz samej spółki, zarówno te formalne, jak i biznesowe.

Dobrym przykładem mogą okazać się tzw. KPI (Key Performance Indicators), określające warunki, których spełnienie skutkować będzie uruchomieniem kolejnej transzy inwestycji czy realizacją prawa opcji odkupu udziałów inwestora przez założycieli (przeczytaj tu >>).

W branży IT takimi kluczowymi warunkami mogą być m.in. ukończenie fazy projektowania i prototypowania, zbudowanie i przekazanie do testów platformy lub aplikacji, stworzenie produktu w ustalonym terminie lub jego sprzedaż na konkretnym poziomie.

Trzeba pamiętać, że wspólnie wynegocjowane postanowienia umowy, w tym również przygotowany biznes plan oraz opracowane KPI mogą zapewnić stronom udaną, kilkuletnią współpracę.

Dlatego warto jest poświęcić nieco więcej uwagi na ich treść oraz przygotować takie postanowienia, które będą satysfakcjonujące dla obu stron wspólnego przedsięwzięcia, jakim jest transakcja typu joint venture.





ULGI PODATKOWE NA NOWE TECHNOLOGIE I INNOWACJE



 JAKUB
DITTMER



 JAN
JANUKOWICZ

Pod naporem wciąż rozwijających się technologii współczesny świat dynamicznie i nieprzerwanie ewoluuje. Rewolucje cyfrowe, sztuczna inteligencja, blockchain czy Internet to tylko niektóre z przykładów innowacji, które zmieniły życie i otoczenie człowieka w sposób, którego jeszcze kilka dekad temu nie można było sobie nawet wyobrazić.

Jednakże, zwłaszcza w kontekście prawa, wraz z nowymi możliwościami powstają nowe wyzwania. Przyglądamy się więc relacji prawa podatkowego i nowych technologii, patrząc w szczególności na ulgi podatkowe dla tego obszaru. Okazuje się, że jest z czego wybierać.

Ulga B+R

Ulga B+R przysługuje podatnikom, którzy prowadzą działalność badawczo-rozwojową. Tego rodzaju działalność powinna polegać na wykorzystywaniu obecnej wiedzy do tworzenia lub ulepszenia produktów, procesów lub usług rozwojowych. Równie ważne jest, aby działania te podejmowane były w sposób systematyczny, a nie jedynie incydentalny.

Ulga B+R pozwala przedsiębiorcom odliczyć tzw. koszty kwalifikowane, które wydatkowane są na prowadzoną działalność badawczo-rozwojową. Są to m.in. wydatki na nabycie materiałów i surowców, ekspertyzy, opinie, usługi doradcze, usługi wykorzystania aparatury naukowo-badawczej oraz koszty pracownicze.

Podatnicy podatku PIT i CIT mogą odliczyć kwotę kosztów przeznaczonych na działalność badawczo-rozwojową, która, w roku podatkowym, nie może przekroczyć kwoty uzyskanego dochodu. Na ogół Ulga B+R pozwala podatnikom odliczyć 100 proc. kosztów poniesionych na działalność badawczo-rozwojową a w przypadku wynagrodzenia pracowników odliczenie może osiągnąć nawet 200 proc. poniesionych kosztów.

IP Box

Kolejną, zasługującą na uwagę ulgą, jest Innovation Box, czyli tzw. IP Box. IP Box pozwala przedsiębiorcom na zastosowanie preferencyjnej 5 proc. stawki podatkowej w odniesieniu do dochodów uzyskiwanych przez podatnika z kwalifikowanych praw własności intelektualnej.

Aby skorzystać z IP Box, prawo własności intelektualnej powinno spełnić trzy warunki:

- Zostać stworzone, rozwinięte lub doskonalone przez podatnika w kontekście wykonywanej przez niego działalności badawczo-rozwojowej

- Być kwalifikowane, czyli zaliczać się do:
 - Patentu
 - Prawa ochronnego na wzór użytkowy
 - Prawa z rejestracji wzoru przemysłowego
 - Dodatkowego prawa ochronnego dla patentu na produkt leczniczy lub produkt ochrony roślin
 - Prawa z rejestracji produktu leczniczego i produktu leczniczego weterynaryjnego dopuszczonych do obrotu
 - Autorskiego prawa do programu komputerowego
- Być objęte ochroną prawną na mocy indywidualnych przepisów zawartych w osobnych ustawach lub umowach międzynarodowych, które zostały zatwierdzone przez Rzeczpospolitą Polską, a także na mocy innych międzynarodowych porozumień, w których Unia Europejska jest jednym z uczestników.

IP Box ma zastosowanie przede wszystkim do dochodów uzyskanych z:

- Sprzedaży kwalifikowanego IP
- Opłat lub należności otrzymanych z tytułu umów licencyjnych dotyczących kwalifikowanego IP
- Zysku z kwalifikowanego IP uwzględnionego w cenie sprzedaży produktu lub usługi

Warto wiedzieć, że od 2022 roku ulgi B+R i IP Box mogą być stosowane jednocześnie.

Ulga na robotyzację

Stosunkowo nowym udogodnieniem dla przedsiębiorców jest tzw. Ulga na robotyzację, która została wprowadzona w styczniu 2022 r. w ramach tzw. Polskiego Ładu i pozwala na inwestycje w nowy sprzęt przemysłowy.

Ulga na robotyzację umożliwia firmom dodatkowe odliczenie 50 proc. kosztów uzyskania przychodów poniesionych na zakup i wdrożenie robotów przemysłowych.

Przedsiębiorstwa mogą skorzystać z tego świadczenia, jeśli zdecydują się na wykorzystanie robotów przemysłowych w celu usprawnienia procesów produkcyjnych.

Jako przykład kosztów, które mogą zostać odliczone w ramach wydatków na robotyzację należy wskazać wydatki na zakup nowych środków produkcji, takich jak roboty przemysłowe, czy maszyny i urządzenia peryferyjne, które są funkcjonalnie związane z robotami przemysłowymi.

Odliczyć można również wydatki na zakup wartości niematerialnych i prawnych, które są niezbędne do prawidłowego uruchomienia i używania robotów przemysłowych oraz wymienionych wcześniej środków trwałych.

Ulga na prototyp

Na uwagę zasługuje również Ulga na prototyp. W najprostszym tłumaczeniu ulga ta pozwala na wdrożenie pomysłu przedsiębiorcy i przekucie go w realny produkt. Mogą z niej skorzystać przedsiębiorcy, którzy są podatnikami podatku dochodowego, niezależnie czy jest to PIT czy CIT. Obecnie, dzięki uldze dotyczącej prototypu, firma będzie mogła odliczyć dodatkowe 30 proc. swoich wydatków od podstawy opodatkowania, przy czym ulga ta nie może przekroczyć 10 proc. dochodu firmy.

Przedsiębiorstwo, które postanowi opracować prototyp, ma możliwość uwzględnienia wydatków związanych z jego produkcją, jako kosztów uzyskania przychodu. Jako przykład kosztów produkcji próbnej nowego produktu należy wskazać cenę nabycia lub koszt wytworzenia środków trwałych niezbędnych do uruchomienia produkcji czy koszty nabycia materiałów i surowców niezbędnych do wykonania prototypu.

Podsumowanie

Przepisy zmieniają się w błyskawicznym tempie, co powoduje utrudnienie w korzystaniu ze wszystkich ulg technologicznych. Dodatkowo sprawy te komplikuje niejedolite podejście organów podatkowych. Dlatego rozważając skorzystanie z konkretnej ulgi warto gruntownie przeanalizować przepisy prawno-podatkowe i sprawdzić, czy faktycznie taka ulga nam przysługuje.

FOLLOW US



kochanski.pl

Newsletter The Right Focus nie zawiera opinii prawnych i nie może być traktowany jako doradztwo prawne ani stanowić podstawy do podejmowania decyzji biznesowych. Każda sprawa jest inna i wymaga indywidualnej analizy. Kochański & Partners nie ponosi odpowiedzialności za wykorzystanie zawartych tu informacji bez uprzedniej konsultacji >> kochanski@kochanski.pl